

## *Magiczny pantofelek*

Dawno, dawno temu, w dalekim i pięknym zakątku świata żyła pewna królewska rodzina. Kraj, którym rządili, był bogaty i szczęśliwy, gdyż królowa i król sprawowali mądre i sprawiedliwe rządy. Poddani darzyli ich powszechnym szacunkiem i miłością. Obydwoje również wzajemnie bardzo się kochali. Owocem ich miłości była córka o imieniu Kasandra. Choć wychowywana w wielkim bogactwie, w głębi serca była człowiekiem skromnym i pełnym szacunku do innych ludzi. Jej urodą zachwycało się całe królestwo. Albowiem miała piękne kasztanowe włosy i błękitne jak niebo – oczy. Jednak najbardziej ludzie podziwiali ją za jej dobre serce.

Do siedemnastych urodzin Kasandry jej życie było sielanką, która została brutalnie przerwana przez tragiczną śmierć rodziców w czasie podróży morskiej do zaprzyjaźnionego królestwa. W jednej chwili Kasandra została sierotą. W jej serce wdarła się bezgraniczna rozpacz, której – jak się zdawało – nikt nie mógł ukoić. W swoim żalu i nieszczęściu nie pozostawała sama. Otaczały ją tłumy przyjaciół i dworzan, którzy kochali jej rodziców równie mocno jak ją. Jednak nic do końca nie mogło uleczyć rany zadanej przez stratę. Oprócz ogromnej tęsknoty ogarniało ją także przerażenie wywołane ogromem obowiązków, które spoczęły na jej barkach. Mimo obecności wielu doradców, to ona musiała podejmować decyzje dotyczące losów królestwa. Z dziewczynki, którą trapiły jedynie problemy nastolatki, musiała stać się władczynią, której wybory miały wpływ na życie tysięcy ludzi. Wojna, pokój, wielka polityka, wewnętrzne sprawy królestwa stanowiły ogromne brzemię dla młodej księżniczki. Codziennie zadawała sobie pytanie, jaka droga kroczyć? I czy ta droga okaże się odpowiednią.

Ze swoich wątpliwości najchętniej zwierzała się najbliższemu doradcy króla, o którym krążyły legendy, iż jest czarnoksiężnikiem i posiada nadprzyrodzoną moc. Czarnoksiężnik miał na imię Henryk. Był człowiekiem wielkiej mądrości. Przed laty dowodził jako generał w królewskiej armii. Doskonale zdawał sobie sprawę, że najbardziej dramatyczną decyzją dla młodej królowej jest wybór między wypowiedzeniem wojny jednemu z sąsiadujących królestw, które prowadziło bardzo agresywną politykę, a próbą negocjacji pokojowych, które do tej pory nie przyniosły pozytywnego efektu. Władca tegoż kraju regularnie najeżdżał tereny graniczne Kasandry i innych sąsiadów, czyniąc wiele zła i krzywdy jej mieszkańcom.

Pewnego dnia podczas jednej z narad ofiarował jej prezent. Rzekł:

– Droga królowo, oto magiczne pantofelki, które posiadają wielką moc. One wskażą ci właściwe drogi, którymi musisz prowadzić twoje królestwo. Dopóki je masz, nie musisz się bać swoich wyborów. One zawsze będą słuszne.

– Jakże to możliwe? – zapytała Kasandra – buty miałyby mi pomóc w tak ważnych życiowych problemach?

– Tak – odrzekł Henry. – Zaufaj mi tak, jak ufali mi twoi rodzice.

Od tej pory magiczne pantofelki towarzyszyły królowej niemal bezustannie. Dzięki nim stawała się silna i miała odwagę podejmować trudne, ale niezbędne decyzje.

Niestety, wieści płynące z ziem przygranicznych były tragiczne. Do królowej przybywały poselstwa innych krajów z propozycjami przymierza i wspólnego wypowiedzenia wojny agresywnemu władcy.

– Mam w pamięci słowa ojca – rzekła Kasandra – który mawiał, że wojna jest strasznym złem, ale w tej sytuacji nie mogę postąpić inaczej.

Magiczne pantofelki zdawały się wskazywać nie tylko drogę odpowiednich sojuszy, ale pomagały w podejmowaniu decyzji w każdej dziedzinie. Sprzymierzeni władcy i ich generałowie nie mogli nadziwić się trafności i mądrości w podejmowaniu decyzji przez młodą królową. „Ona musi być kimś niezwykłym” – mawiali.

Od czasu podjęcia wspólnej ofensywy przeciw agresywnemu władcy, losy sojuszniczych państw znacznie się poprawiły. Agresywny władca, wobec przeważających sił, musiał ustąpić i wreszcie zapanował długo oczekiwany pokój.

Pewnego dnia podczas przejażdżki konnej Kasandra zgubiła swoje pantofelki. Mimo wysiłku, nie odnalazła ich. Zagięły na zawsze. Zrozpaczona prędko pobiegła do czarnoksiężnika .

– To już koniec, wraz ze stratą pantofelków, skończyła się moja moc. – rzekła – losy królestwa znów są zagrożone, a to wszystko przez moją nierozwagę.

– Droga królowo – odrzekł Henryk – pantofelki, choć piękne są tylko zwykłymi butami, które kupiłem od przydrożnej handlarki. Cała moc ukryta jest w tobie. Ty sama kroczyłaś po słusznych drogach, a one tylko dodawały ci odwagi. Ty jesteś prawdziwą mądrą królową...

Na świecie nie ma magicznych talizmanów. Wiara, mądrość i dobro otaczających nas ludzi są naszymi prawdziwymi amuletami szczęścia.